№ 72. Rok XI. SOSNOWIEC — wtorek 23 marca 1920 roku. Cena numeru 40 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 4.00, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 30 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie mk. 96.00 — półrocznie mk. 48.00 — kwartalnie mk. 24.00 — miesięcznie mk. 8.00, z przesyłką pocztową mk. 8.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 40 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Komunizm w Niemczech.

Sytuacja ogólna.

Berlin, 22 marca.
(Tel. wł.)

Sytuacja ogólna w Niemczech pozostaje niemal bez zmiany i jest w dalszym ciągu poważna.

Zarówno w Westfalji, jak i w Turyngji ruch komunistyczny się wzmaga. Dyseldorf znajduje się całkowicie w rękach komunistów.

W Saksonji również ruch komunistyczny nie zmniejsza się.

W innych miejscowościach nastąpiło pewnego rodzaju uspokojenie.

Na Pomorzu niemieckim sytuacja bez zmiany.

Miasta, gdzie stacjonuje wojsko, na Pomorzu i w Meklemburgu, znajdują się w rękach władz prawowitych; na wsiach jednak ruch rewolucyjny wzmaga się.

W Dreznie i Lipsku panuje spokój; strajk złamano.

Ruch kolejowy w całej Rzeszy odbywa się prawidłowo.

Sytuacja w Berlinie

uważana jest przez sfery rządowe za dobrą.

Przedmieścia wschodnie i północne Berlina znajdują się w ręku komunistów. Kompanje ochotników w Adlershofie i w Johannistalu zostały przez komunistów napadnięte i rozbrojone. Wszyscy oficerowie tych oddziałów zostali w sposób bestjalski pomordowani.

Na skutek tych wydarzeń wysłano wojsko, które stoczyło walkę. Zabito 20 rewolucjonistów; 24 uczestników mordu rozstrzelano na miejscu.

Wczoraj w Berlinie panował już względny spokój, a wszystkie związki, nie wyłączając niezależnych socjalistów, postanowiły przystąpić do pracy.

W niedzielę ubiegłą walki toczyły się w różnych punktach miasta. Na ulicy Inwalidów tłum rabował sklepy i i mieszkania prywatne.

Na dworcu szczecińskim urządzono barykady i zagrodę z drutu.

Wczoraj wieczorem ukazały się proklamacje z zapowiedzią wprowadzenia w ciągu dni kilku dyktatury proletarjatu.

Do Berlina ściągane są w dalszym ciągu wojska.

W Lipsku

panuje zupełny spokój. Wczoraj wszyscy robotnicy przystąpili do pracy.

Liczba osób zabitych w walkach ulicznych dochodzi do tysiąca. Rannych jest kilka tysięcy.

D. Mereżkowskij o Polsce i Rosji.

WYWIAD.

(Koresp. wł. „Iskry").

Warszawa, 19 marca.

W bardziej niż skromnym pokoiku w drugorzędnym hotelu przy ul. Bielańskiej na drugim piętrze zamieszkał znany pisarz i filozof rosyjski Dimitr Mereżkowskij, dziś emigrant polityczny, usiłujący coś zdziałać na obczyźnie dla swego ociekającego krwią i łzami kraju.

Zapukałem właśnie do drzwi, by zasięgnąć opinji sławnego pisarza rosyjskiego w tych kwestjach, które nas najwięcej obchodzą.

Po chwili drzwi się otwarły i wszedłem do pokoju, pozostawiając za sobą nieznośny szwargot żydowski na korytarzu. Prezentuję się wysokiemu mężczyźnie, który mi drzwi otworzył, i mówię o celu swej wizyty. Był to p. Fiłosofow. Sam Mereżkowskij, chwilowo nieobecny, ma wkrótce przyjść.

Po chwili rozmowy do pokoju wchodzi p. Gippius, a nieco później D. Mereżkowskij.

. . . .

Małego wzrostu, szczupły, o podkrążonych sińcami oczach, nerwowy i nieco roztargniony. Mówi jasno i wytwornie, zdradzając wielką kulturę duchową. Prowadzę rozmowę z obydwoma pisarzami rosyjskimi, ponieważ są, jak się okazuje, jednakowych poglądów, szukają tylko jaknajbardziej doskonałej i prostej formy dla wypowiedzenia tego, co myślą i czują.

Gdy mówi p. Fiłosofow, Mereżkowskij uzupełnia i zaokrągla jego zdanie, lub wtrąca jakieś jaskrawe, obrazowe porównania i odwrotnie: gdy mówi p. Mereżkowskij, komentuje i uzupełnia jego myśli p. Fiłosofow.

Odczytuję zawczasu przygotowane pytanie. Zaczynamy rozmowę.

— Denikina, Judenicza i Kołczaka zgubiły ich reakcyjność i dwulicowy stosunek pierwszego z nich do Polski, drugiego do Finlandji. Odkładanie sprawy uznania niepodległości tych państw było wykrętne, ponieważ konstytuanta rosyjska, która miała zdaniem Denikina decydować te kwestję wobec wewnętrznego stanu Rosji, nie mogła być zwołana wcześniej jak za kilka lat. Ale my nie winimy zbytnio Denikina, był to żołnierz, a nie polityk. Cały ciężar odpowiedzialności spada naszym zdaniem na naradę paryską z Sazanowym na czele, która kierowała faktycznie polityką zagraniczną Rosji. Ona to przyczyniła się głównie do rozgromu wszystkich sił antybolszewickich w Rosji.

Błędna polityka państw ententy w stosunku do Rosji pcha ostatnią na drogę porozumienia z niemcami. Nie należy zapominać, że pomiędzy kołami reakcyjnymi obu tych państw istnieje uświęcony latami związek. Żaden naród na świecie nie zna tak dobrze Rosji jak niemcy. Zresztą, łączy je wspólny los zwyciężonych. Jeżeli człowiek umierający z głodu zwraca się do lichwiarza z prośbą o pożyczkę, chociażby na najwyższy procent, to nie należy mu się dziwić.

Ewentualność porozumienia Rosji z Niemcami istnieje, temu niepodobna zaprzeczyć. Jeżeli to nastąpi, to z winy głównie rządu angielskiego, który w osobie Lloyd Georgea prowadzi w stosunku do Rosji politykę nieuczciwą. Polityka powinna być przedewszystkim uczciwą, wszelka inna polityka jest bezsilną i niedorzeczną. Jeżeli Polska wstąpi na drogę wskazaną przez Lloyd Georgea i weźmie przez to udział w dławieniu Rosji, ostatnią siłą rzeczy, będzie zmuszona do szukania ratunku w sojuszu z Niemcami.

Obecnie świat cały ugrzązł w haniebnej polityce, ale my dokładnie zdajemy sobie sprawę z tego, że zadawalające dla obu stron uregulowanie stosunków pomiędzy Polską a Rosją możliwe jest jedynie na gruncie uczciwej polityki. Nasz pogląd na tę kwestję jest jasny. Chcąc być uczciwym w stosunku do Polski, powinniśmy bez żadnych zastrzeżeń, otwarcie powiedzieć sobie, że

Polska posiada niezaprzeczone prawa do swego terytorjum historycznego. Nie uznając tego prawa, nie możemy dojść z Polską do uczciwego porozumienia. Wychodzimy w tym wypadku z założenia, że skoro dla istnienia Polski, dla jej niekrępowanego rozwoju potrzebne są granice z przed r. 1772, to nieuczciwie i niedorzecznie się sprzeciwiać. Państw mechanicznie tworzyć niepodobna. Żądamy od Polski, by uznała tę samą zasadę za słuszną w stosunku do Rosji. Skoro ta ostatnia, dajmy na to, nie może egzystować bez Krzywego Rogu (Kriwoj Rog) i zagłębia Donieckiego, to nie można od niej tego odbierać.

Z Rosją sowiecką imperjalistyczną, Polska nie może zawrzeć uczciwej umowy, ponieważ polityka sowiecka w samym swym założeniu jest nieuczciwą. Naród rosyjski nigdyby nie zapomniał Polsce jej porozumienia z sowietami i nie uważałby tego porozumienia za obowiązujące dla siebie.

— Jakie stanowisko zdaniem pana powinna zająć Polska, by zapobiedz zbliżeniu się Rosji do Niemiec.

— Przedewszystkim nie powinna zawierać z bolszewikami pokoju.

— To znaczy prowadzić z nimi wojnę dalej?

— Tak; Polska prowadziła dotąd wojnę obronną, obecnie, zdaniem moim, powinna przejść do wojny zaczepnej pod hasłem walki z bolszewikami nie obronnej, lecz czynnej w stosunku do Rosji. Jak daleko wypadnie wojskom polskim zajść podczas operacji, jest to kwestja strategji. Sądzę, że nie trzeba będzie iść zbyt daleko, by osiągnąć pożądany rezultat. Ten tylko rząd rosyjski przyjazny będzie dla Polski, który otrzyma od niej pomoc. W przeciwnym wypadku wszelkie porozumienie z Rosją stanie się historyczną niemożliwością.

— Jakiej nowej władzy Polska ma torować drogę, prowadząc ofensywę przeciwko Rosji sowieckiej? — zapytałem. Czy pan jest przekonany, że ta przyszła władza rosyjska nie powtórzy błędów, popełnionych przez Denikina, że zechce prowadzić w stosunku do nas politykę uczciwą tak, jak Pan ją rozumie?

— Będzie to władza wyłoniona przez te warstwy narodu rosyjskiego, które stojąc na gruncie rewolucji lutowej, są w bezwzględnej opozycji przeciwko bolszewikom. Będzie to władza, opierająca się na inteligencji, włościaństwu a nawet klasie robotniczej. Nastrój zaś szerokich warstw społeczeństwa rosyjskiego jest zupełnie wyraźny. Znam go dobrze. Gdy w ostatnim okresie walk z bolszewikami odbywały się te nieczne przetargi w Paryżu, gdy polityka Denikina w stosunku do Polski robiła bezsensowne zygzaki, wówczas cały świadomy ogół rosyjski drżał z oburzenia.

— A jednak, przerwałem, długoletnie rządy carskie, następnie bolszewickie i denikinowskie mogą budzić obawy, że naród rosyjski da się rządzić nawet znikomej mniejszości, która nie będzie się rachowała w sprawie polskiej z poglądami większości,

— To o czym pan mówi jest spuścizną po caryźmie, on wychował bierność w narodzie rosyjskim, ale obecnie naród ten, jak zresztą świat cały, odbywa znamienną przemianę. Swiat podąża dziś w kierunku, który nazwałbym nowym liberalizmem. Znamionować go będzie walka z etatyzmem, z absolutnością państwa.

— Dlaczego w Rosji dotąd utrzymują się rządy bolszewickie?

— Bolszewizm w Rosji jest to ostatni produkt, skazana na zagładę pozostałość po rządach carów. Na gruncie caryzmu wyrósł Rasputin. Trupa jego spalono a z prochu powstali bolszewicy. I oni znikną, jak proch.

L. Ziel.

Odwołane oszczerstwa.

(Koresp. wł. „Iskry".)

New York, 21 lutego 1920 r

Większość prasy amerykańskiej opanowana jest przez żydów, nic więc dziwnego, że przed rokiem w prasie tej roiło się od korespondencji kablowych i artykułów redakcyjnych na temat pogromów żydowskich w Polsce. Byłem tedy ogromnie ciekawy dowiedzieć się, jaki też sąd wyda prasa amerykańska o raporcie Morgentaua, który naogół wypadł bezstronnie, jak o tym pisałem poprzednio.

Mam przed sobą artykuły redakcyjne dwóch najpoważniejszych dzienników nowojorskich i bodaj nie w całej Ameryce a znanych także w szerokim świecie. Oba dzienniki opanowane są przez żydów. Są nimi: „The New Jork Times" i „The Wored". Sądze, że wyświadczę społeczeństwu naszemu przysługę, jeśli artykuł redakcyjny „Timesa" przytoczę w całości, gdyż będzie można w przyszłości może jeszcze nieraz posłużyć się nim, gdyby żydzi mieli znowu przeciwko nam wszcząć hece. Pisze mianowicie „The New Jork Times" w numerze 22,642 ze środy, 21 stycznia 1920 na stronicy 6 pod nagłówkiem Mr. Morgen Thau's report" w możliwie dosłownym tłumaczeniu, jak następuje:

„Raport, dotyczący śledztwa p. Morgentaua wybuchów antyżydowskich w Polsce, jest dokumentem wielkiej wartości porówno ze względu na jego treść, jak i ze względu na ducha, w którym jest pisany. Swiadczy on o sumiennym poszukiwaniu faktów odnośnie do zamieszek z ubiegłej wiosny, jako też o gruntownym i bezpartyjnym badaniu podstaw antagonizmu rasowego. Z faktu, że inny członek komitetu podał raport mniejszości (gazeta się myli, bo pp. Jadwin i Jahson do spółki podali osobny raport, który chyba powinien być nazwany raportem większości; uwagi korespondenta), wynika, że wypadki mogą być tłumaczone rozmaicie przez różnych obserwatorów, lecz, p. Morgentau przedkłada nam gołe fakty tak, że każdy może wyrobić sobie o nich swój własny sąd.

„Dwa z tych faktów rzucają się w oczy i wysuwają się na pierwsze miejsce: nie było tysięcy ofiar, było ich około 280, tudzież nie było pogromów we właściwym rozumieniu tego słowa. Swoją drogą nie było powinno być wcale ofiar; lecz Polska ubiegłej zimy i wiosny znajdowała się w stanie poważnego zamieszania i wiele osób z wszystkich mas straciło życie, gdy kraj powoli przychodził do ładu. Nie było także żadnego ataku na żydów, inspirowanego przez rząd albo przez organizacje reakcyjne, jak to zwykle działo się w Rosji.

Były wypadki—raport przytacza je szczegółowo — w których gwałtów dopuszczano się na żydach z nieprzyjaźni rasowej lub politycznej, lecz odbywały się one bez wiedzy i bez zgody rządu, który w niektórych wypadkach, choć nie we wszystkich, zdaje się ciężko ukarał osoby winne.

„Z żyć straconych blisko połowa przypada na rozruchy we Lwowie i Wilnie. W obu wypadkach zabójstwa odbywały się podczas zamieszek, które następowały po zajęciu miasta przez wojska polskie, po kilkodniowych walkach. We Lwowie, jak się okazuje, także wielu chrześcjan postradało życie, a polacy, jak widać, byli odpowiedzialni tylko częściowo za ten gwałt. W Wilnie odpowiedzialność zwalono bezpośrednio na wojsko polskie, które wysunęło się (komendzie) z rąk; lecz nawet tam wojska, zdaje się, działały pod wpływem retaljacji (odwzajemniały się) za to, co uważały za współudział osób cywilnych w walce podczas ataku. Najbardziej poważna sprawa miała miejsce w Mińsku, gdzie 35 niewinnych osób cywilnych zostało rozstrzelanych bez sądu na zasadzie podejrzenia, że należały do spisku bolszewickiego. Podejrzenie zdaje się być bezpodstawnym, postępowania w każdym razie tłumaczyć nie można; lecz odpowiedzialność spada tylko na jednego gwałtownego i szybko działającego oficera. Rząd polski jest oczyszczony z odpowiedzialności za antyżydowskie wybuchy, a okazuje się, że cała sprawa ma znacznie mniejszy rozmiar, niż swego czasu donoszono".

Do takich konkluzji doszedł jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich, kontrolowany w dodatku przez żydów. Podobny, acz nie tak gruntownie uzasadniony wyrok wydał drugi wpływowy dziennik nowojorski „The World", pisząc między innymi.

„Swoją drogą p. Morgentau zgadza się z generałem Jadwinem i posłem Gibsonem, że gwałty rozdmuchano.... Lecz rząd polski został zwolniony z zarzutu, że nakazał zamieszki lub ich sobie życzył". (World, wydanie poranne, z wtorku, 20 stycznia, str. 6).

Musieli więc żydzi amerykańscy sprostować swe dawne oszczerstwa i w przyszłości będzie można zamknąć im usta ich własnymi wywodami.

Jan J. Kowalczyk.

Strajk kopalni w Zagłębiu.

Rezolucja wiecu Związku zaw. polskiego.

Sosnowiec, 21 marca.

„Zebrani robotnicy na wiecu P. Zw. Zaw. w Sosnowcu na Pogoni w dniu 19 bm. jaknajkategoryczniej protestują przeciwko prowokatorskiemu stanowisku związku socjalistycznego i wzywają, ażeby pertraktacje w sprawie żądań górniczych były prowadzone przez obiedwie organizacje zawodowe.

„Zebrani stwierdzają, że

strajk obecny jest strajkiem politycznym, prowadzonym w interesie Moskwy i Berlina

i dlatego wzywają cały proletarjat do natychmiastowego przerwania strajku i prowokatorskiej roboty wrogów robotnika.

Zebrani równocześnie protestują przeciwko polityce rządu, który nie umie zmusić paskarzy do dostarczenia głodnemu proletarjatowi żywności".

Większość zebranych oświadczyła się za rezulucją, ale pepesowcy i komuniści, nie chcąc dopuścić do głosowania, któreby ich ostatecznie skompromitowało, zaczęli wyciem i gwizdaniem przerywać dalsze przemówienie. Wobec krępowania wolności słowa i próby teroru, nie chcąc dopuszczać do ekscesów, wiec przerwano, a następnie wiecownicy zebrali się na sali dolnej i tam zebranie dokończono, postanawiając wystąpić jaknajostrzej przeciw prowokacji, terorowi pepesowców.

Karada w sprawie warunków pracy robotników na kopalniach węgla kamiennego w Zagłębiu Dąbrowskim.

(Komunikat Rady zjazdu przemysłowców górniczych w b. Królestwie Polskim).

W dniu 20 marca r. b. p. Wojewoda Kielecki zwołał powtórną konferencję przemysłowców górniczych, przedstawicieli Związku robotników przemysłu górniczego oraz przedstawicieli Związku górników zjednoczenia zawodowego polskiego przy udziale pp.: starosty będzińskiego, naczelnika urzędu górniczego w Dąbrowie i inspektora pracy 18-go obwodu w sprawie zawarcia nowej umowy pracy w kopalniach węgla

Celem konferencji było przedewszystkim doprowadzenie do zmiany stanowiska Związku robotników przemysłu górniczego, zajętego w dniu 18 marca r. b., na zasadzie którego Związek ten pragnie mieć wyłączność przy zawieraniu nowej umowy pracy pomiędzy przemysłowcami a robotnikami na kopalniach węgla.

Wojewoda kielecki po wstępnym przemówieniu, nawołującym do zgody oraz podjęcia wspólnego prowadzenia pertraktacji obu Związków robotniczych z przemysłowcami przy zawieraniu nowej umowy warunków pracy i płacy w kopalniach węgla, stwierdziwszy, że żaden ze Związków nie jest dotychczas zalegalizowany, zwrócił się do przedstawicieli Związku robotników przemysłu górniczego z zapytaniem:

a) Czy Związek robotników przemysłu górniczego zgadza się na wspólne z drugim Związkiem prowadzenie narad z przemysłowcami w sprawie zawarcia nowej umowy, i

b) Czy, o ile nie godzą się na wspólne pertraktacje, gotowi są przystąpić do pertraktacji oddzielnych, przyczym przemysłowcy prowadziliby jednoczesne, lecz oddzielne pertraktacje ze Związkiem górników zjednoczenia zawodowego polskiego.

Na obe te postawione przez p. wojewodę zapytania przedstawiciele Związku górników przemysłu górniczego dali kategoryczną odpowiedź odmowną.

Jedynie pod warunkiem zupełnej i całkowitej wyłączności reprezentowania interesów rzesz robotniczych przy zawieraniu nowej umowy z przemysłowcami górniczymi Związek robotników przemysłu górniczego godzi się na przystąpienie do pertraktacji z przemysłowcami.

Następnie p. wojewoda kielecki zwrócił się z kolei do przedstawicieli Związku górników zjednoczenia zawodowego polskiego z takimiż zapytaniami, odpowiedź na które Związek ten dał w sposób następujący:

Abstrahując od podrażnienia ambicji osobistej na skutek zajętego przez Związek robotników przemysłu górniczego stanowiska oraz w rozumieniu, że Związek górników zjednoczenia zawodowego polskiego nie posiada monopolu na reprezentowanie interesów robotniczych Związek ten oświadcza:

a) Z. G. Z. Z. P. zgadza się na wspólne ze Związkiem robotników przemysłu górniczego prowadzenie pertraktacji z przemysłowcami węglowymi w sprawie nowej umowy warunków pracy w kopalniach węgla.

b) Z. G Z Z. P. zgadza się na oddzielne, lecz jednoczesne pertraktacje przemysłowców z obu związkami robotniczymi, o ile takie będzie życzenie Związku robotników przemysłu górniczego.

c) Z. G. Z. Z. P. dołoży niezwłocznie wszelkich starań w celu uruchomienia kopalni węgla w jak najkrótszym czasie i wyraża nadzieję, że przed 1 kwietnia r. b. nowa umowa będzie zawarta pomiędzy przemysłowcami a robotnikami górniczymi.

Po tych oświadczeniach przedstawiciele Związku robotników przemysłu górniczego opuścili zebranie, a p. wojewoda kielecki oddał przewodnictwo konferencji w ręce p. inspektora pracy 18-go obwodu, który konferencję uznał za ukończoną, wyznaczając następną na dzień 21 marca.

Wobec nieprzejednanego, zajętego przez Związek robotników przemysłu górniczego stanowiska, konferencja następna z natury rzeczy i z musu będzie odbywała się pomiędzy przemysłowcami a Związkiem górników zjednoczenia zawodowego polskiego.

Przewodniczący
w Radzie Zjazdu.

Dąbrowa, 20 marca 1920 r.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w wtorek 23 b. m. Katarzyna.
Jutro w środę 24 b. m. Marka i Tymoteusza.

Wschód słońca g. 6 m. 01
Zachód „ g. 6 m. 15

Na roboty do Szwajcarji. Do niektórych miejscowości mają przybyć agenci dla angażowania robotników do Szwajcarji. W Częstochowie szwajcarski obywatel Wilman już zakontraktował partję robotników. Min. spraw wewnętrznych poleciło starostom nie czynić trudności wyjeżdżającym do Szwajcarji robotnikom i wydawać im paszporty.

Gwałty czeskie. Staraniem i nakładem gł. komit. plebiscytowego spisko orawskiego w Nowym Targu ukazała się broszura, zawierająca ziejące grozą gwałty czeskie na Spiszu i Orawie. Jest to tylko część faktów, wywołujących oburzenie. Dalszy opis tych gwałtów zamieszczony będzie w broszurze następnej.

Prima aprilis w marcu. Nasi kupcy bławatni wszystkie towary tańsze, których ceny zostały ustalone w roku zeszłym przez urząd walki z lichwą w Będzinie wspólnie z właścicielami sklepów, ukryli, a sprzedawali publiczności towary droższe, bez cen ustalonych.

Naczelnik urzędu walki z lichwą, p. A. Brzozowski, wpadł na doskonały pomysł wydobycia tych towarów z ukrycia.

Oto rozpuszczono pogłoskę, że na skutek jakiejś zeszłorocznej kradzieży w Warszawie odbywać się ma sprawdzanie wszystkich towarów bławatnych i białych, sprowadzonych do Sosnowca przed lipcem roku zeszłego. My pierwsi padliśmy ofiarą łatwowierności, za co zresztą do nikogo pretensji nie rościmy, ale kupcy w obawie, by ich nie posądzono o ukrywanie skradzionego towaru, wyciągali płótna, batysty, sukna, korty i t. p. zeszłoroczne z kartkami urzędu walki, na których były ceny.

Wszystko to zabrano do urzędu walki z lichwą, gdzie cały aparat urzędniczy zajmie się przemierzeniem towaru, który będzie sprzedawany po cenach o 60 do 80 proc. niższych od cen obecnych.

Za świetny pomysł przyjścia ludności z pomocą należy się uznanie p. Brzozowskiemu, a za owocną pracę—całemu urzędowi walki z lichwą.

O sposobie i miejscach sprzedaży towarów ukażą się zawiadomienia w prasie miejscowej.

Jaja na święta. Urząd walki z lichwą i spekulacją (ekspozytura w Sosnowcu) zasekwestrował u miejscowego kupca, Pinkusa Kellermana, 600 kóp jajek, sprowadzonych w celach spekulacyjnych.

Zasekwestrowane jajka urząd postanowił rozsprzedać pomiędzy najbiedniejszą ludnością Sosnowca, aprowidowaną przez magistrat po 2 szt. na głowę po mk. 1 fen. 20 za sztukę.

Sprzedaż jajek odbywać się będzie w sklepie Kellermana przy ulicy Dekierta № 7 (na targu) za okazaniem legitymacji żywnościowej.

P. P. S. dla ludu! Słuchajcie biedacy, gdzie was prowadzi partja PPS, która się mieni obrońcą ludu. Oto skutkiem zbrodniczego strajku na kopalniach za korzec węgla w składzie żądają 60 mk. Mięsa, kapusty, ziemniaków dostać nie można; za jajko płacono wczoraj mk. 2.20, za kaczkę 240 mk., za kurę 300 mk.

Oto skutki strajku, proklamowanego na rozkaz niemców i bolszewików przez warjatów!!!

Jak się święci niedzielę? W niedzielę, dnia 21 b. m. właściciel zakładu fryzjerskiego (katolik) przy ul. Szenowskiej № 36, otworzył swój zakład, mimo rozporządzenia policyjnego i postanowień tutejszego związku fryzjerów. Zauważywszy to, jeden z właścicieli zakładu fryzjerskiego wyznania mojżeszowego, Samuel Dauman, wszedłszy do otwartej golarni zwrócił uwagę, dlaczego w dniu świątecznym pracują. W odpowiedzi na to nie przestrzegający święta fryzjer otworzył drzwi i Daumana wyrzucił na ulicę.

Należałoby w tym wypadku poczynić odpowiednie kroki ze strony tutejszego związku fryzjerów, by w przyszłości żyd nie potrzebował uczyć postanowień cechu fryzjerów, rozporządzeń policyjnych, a nawet obowiązków religijnych katolika.

Z sądu okręgowego. Z powodu wypadku tyfusu plamistego w domu, gdzie mieści się sąd okręgowy, dom cały będzie poddany dezynfekcji, wskutek czego rozprawy sądowe w dniach 23, 24 i 26 zostały odwołane oraz na dni trzy wstrzymano czynności kancelarji sądowych.

Jedyne w Sosnowcu, obszerne i doskonale przewietrzane kino „Zacisze" demonstruje trzecią część arcydzieła „Judeks" p. t. „Tragiczny młyn".

Epizod ten w nader zajmującej formie opowiada dalsze przygody córki bankiera, która po raz drugi pada ofiarą szantarzystów, dokonywujących bardzo zuchwałego zamachu na jej wolność i którzy porwawszy ją, ukrywają w starym opuszczonym młynie. Lecz tajemniczy opiekun czuwa i, dzięki swojemu sprytowi i środkom, którymi rozporządza, unicestwia zbrodnicze plany i przywraca wolność uwięzionej. Jak się ułożą dalsze jej losy, niezawodnie publiczność zechce się dowiedzieć z części następnej. Obraz ten odznacza się nad wyraz ciekawą akcją, zręcznie prowadzoną intrygą, doskonałą grą i przepięknymi zdjęciami, co sprawia, że ogląda go się z ogromnym zainteresowaniem i z niecierpliwością oczekuje dalszych części.

Warszawscy goście, którzy zjeżdżają jutro do naszego miasta, w osobach pp. Hamera, Małkowskiego, Korwinówny, Dąbrowskiej, oraz Hertza, ma ją zapewnione u nas powodzenie, gdyż sprzedaż biletów idzie w szybkim tempie i niewielka ich ilość zaledwie pozostała. A ci, którzy nie przybędą na wieczór wesołej muzy, będą tego żałować, gdyż repertuar warszawskich modnych teatrów, jakimi są: „Miraż" „Qui pro quo" i „Czarny kot" przenosi się na scenę sosnowiecką w postaci satyry, śpiewu, tańców i humoru.

Cała inteligencja daje sobie zatym rendez vous na jutrzejszym wieczorze.

Wesoła muza w Będzinie. Dziś zatym zjeżdżają do nas sympatyczni goście warszawscy, dając wieczór pełen humoru, satyry, tańca i śpiewu w wykonaniu ulubieńców stolicy. Nic też dziwnego, że sprzedaż biletów idzie raźno, a sala teatru „Corso" nie pomieści wszystkich, żądnych rozrywki.

Teatr H Czarneckiego czynny będzie w czwartek z powodu dnia świątecznego dwukrotnie: popołudniu po cenach zniżonych daną będzie melodyjna operetka na tle stosunków amerykańskich „Królowa miljardów"; wieczorem „Trójka hultajska", która na przedstawieniu benefisowym ogólnie się podobała.

W piątek „Trójka hultajska" powtórzoną będzie w Dąbrowie.

W sobotę po raz pierwszy „Podróż po Warszawie".

Orkiestra teatralna, która jest podstawą teatru, a której pracę nie wszyscy ocenić umieją, występuje w sobotę z benefisowym przedstawieniem, na którym powinno być pełno.

Wystawioną będzie pełna humoru i zawsze mile widziana „Podróż po Warszawie" z z przygodami Józia Grojseszyszyka i obywatela Fafuły.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednie w „Iskrze").

P. Józefostwo Rucińscy zamiast uczty weselnej składają na plebiscyt mk. 300, na święcone dla żołnierza mk. 300, na Tow dobroczynności chrześcjańskie mk. 200, na wpisy dla Tow. szkoły średniej marek 200.

Kierownik szkoły kolejowej w Sosnowcu Antoni Skipirzepa złożył mk. 435 na plebiscyt, którą to sumę zebrały pomiędzy sobą dzieci powyższej szkoły.

Sprostowanie.

Na zasadzie przepisów prasowych zmuszeni jesteśmy do wydrukowania następującego sprostowania artykułu w № 70 „Iskry" p. t. „komisarz policji na usługach przemytników":

Nieprawdą jest, jakobym był rusinem, natomiast jest prawdą, że jestem rodem z Galicji i wyznania rzymsko-katolickiego. Również nieprawdą jest, że zauważyłem, iż jestem przez posterunkowego Feliksa Zajączkowskiego śledzony i przeto puściłem się biegiem, ukrywając się w domu № 6 przy ul. Szenowskiej. Żadnych propozycji Zajączkowskiemu nie czyniłem i nie przeląkłem się go, jak również nie drżałem ze strachu, ponieważ gdybym nawet poczuwał się do winy, potrafiłbym na tyle zachować zimną krew, tymbardziej przed posterunkowym.

Czy Pański usiłował podkupić i czy odzywał się do Zajączkowskiego „nie gubić człowieka", tego nie słyszałem, choć byłem przez cały czas obecny w pokoju i coś podobnego nie zauważyłem. St. wywiadowca Wdowski wcale mnie nie zabierał i nie odstawiał do Będzina, lecz sam dobrowolnie odjechałem.

Zaznaczam, że cała ta akcja była przeze mnie z góry uplanowana celem wykrycia źródła przemytników monet.

W sprawie powyższego zażądałem przeciw autorowi artykułu śledztwa sądowego.

Paweł Staszków
mł. podkom.

Na Górnym Śląsku.

Katowice, 22 marca.

Przeciw „sicherheitswehrze" i dokonywanym przez nią gwałtom i bezprawiom występują stale i zgodnie wszyscy polacy.

Prasa niemiecka donosi, że w Bytomiu w hotelu Łomnickim odbyło się zebranie delegatów wszystkich instytucji i stowarzyszeń polskich na G. Śląsku. Postanowiono starać się o zastąpienie „zycherki" przez straż ludową, którą zorganizuje „Sokół". W tym celu odbędzie się w d. 25 b. m. zjazd naczelników wszystkich gniazd.

Do informacji tych (niewiadomo czy prawdziwych) prasa niemiecka dodaje denuncjacje, że polacy mają ukrytą znaczną ilość broni.

Strajki i zebrania robotnicze, jak donosi „Oberschl. Kur." nie są wzbronione w obwodzie katowickim, podległym płk. Blanchardowi.

Pociągi z G. Śląska w dalszym ciągu dochodzą tylko do Frankfurtu nad Odrą.

Drożyzna na G. Śląsku wzrasta z dniem każdym. Za jajko gęsie, jak donosi „Katt. Ztg.", płacą 15 mk., a koza mleczna kosztuje, według „Oberschl. Kur. półtora tysiąca marek! Kiełbasa krakowska sprzedawana jest po 18 mk. funt.

Dosyć tego!

Niemce, 17 marca.
(Kor. wł. „Iskry")

Jakkolwiek ludność miejscowa poza kopalniowa, ogołocona dotąd z wszelkiej żywności, znosiła cierpliwie nędzę i głód, to jednak tego, co obecnie zaszło, dalej zcierpieć i znieść nie może i nie jest w stanie. Ludność ta, była zmuszona zrzeszyć się w stowarzyszenie spożywcze, aby przez wspólne zakupy zdobyć dla siebie cokolwiek żywności, i mieć możność starania się u władz, o zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb.

Ponieważ ludnością tą „opiekowała"!! się dotąd „podkomisja"! (w jednej osobie), więc kiedy obecnie nadszedł cukier za miesiąc luty (po 8 łutów na osobę), zarządzono w stowarzyszeniu spoż. „Robotnik", tam, mianowicie gdzie się owa „podkomisja" ulokowała, sprzedaż cukru i soli w ten sposób, że wciągano na listę do podpisu należenia do stow. „Robotnk" nawet dzieci i żydów, nie mając do tego upoważnienia władz.

Wywierano na niektórych ludzi ciemniejszych taki nacisk do podpisywania się na listę, że ludność, chcąc nie chcąc, aby tę odrobinę cukru otrzymać, częścią się podpisała, częścią pozostawiła cukier w „Robotniku", wychodząc i złorzecząc „na czym świat stoi".

Dopiero energiczne wystąpienie naczelnika gminy z pewnością skutek pomyślny odniesie, gdyż listę tę, zakwestjonował, pieczęcią urzędową stwierdziwszy wielką ilość podpisów niewłaściwych, a nawet dzieci małoletnich, podpisujących w imieniu rodziców. Co dalej z tego będzie, zobaczymy.

Mortus.

Z kraju.

Gen. Henrys w Toruniu. We środę, dnia 17 b. m., przybył do Torunia, wraz z zastępcą komendanta miasta Warszawy, płk. Henrykiem Budkowskim, szef francuskiej misji wojskowej w Polsce, jen. Henrys.

Na powitanie jen. Henrysa przybył osobiście na dworzec dowódca frontu pomorskiego, jen. Józef Haller.

Po nabożeństwie w toruńskim kościele garnizonowym, odbyła się uroczystość wręczenia odznak: komandora legji honorowej —jenerałowi Józefowi Hallerywi i kawalera legji honorowej — pułkownikowi Henrykowi Budkowskiemu. Aktu wręczenia odznak, zgodnie z przepisanym ceremonjałem, w obecności oddziału wojska dopełnił jen. Henrys.

Zjazd rybacki. Wczoraj w sali Stow. techników w Warszawie rozpoczął się w obecności kilkuset osób dwudniowy zjazd rybaków z całej Polski.

Rozstrzelanie 6 ciu bandytów. Z Włocławka donoszą: Wczoraj nad ranem przewodniczący sędzia Alchimowicz odczytał prawomocny wyrok sądu doraźnego, na mocy którego zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie za dokonanie licznych napadów bandyckich z bronią w ręku, oskarżeni: Lewandowski, Krakowski, Ławniczak, Ciesielski, Gawrysiak i Czaplicki.

Wyrok wywarł ogromne wrażenie na oskarżonych i zelektryzował salę.

Wykonano go o godzinie 6 minut 30 rano przez rozstrzelanie, o czym doniosły plakaty urzędowe.

Śpiączka w Częstochowie. Jak się dowiaduje „Kurjer Częstochowski", w ciągu 2 ch miesięcy ostatnich władze lekarskie zanotowały w Częstochowie 9 wypadków śpiączki.

W tych dniach zmarł na chorobę tę przewieziony z Częstochowy do Wrocławia p. H. Frajermauer, kupiec, w wieku lat 54.

Zmarły spał 4 miesiące, budząc się chwilami.

Ruch komunistyczny.

Warszawa, 21 marca.

„Przegl. Wiecz." donosi:

— Uwolnieni zostali: Edward Grabowski, w którego mieszkaniu dokonane zostało aresztowanie, Adolf Warszawski (Warski), który jest tylko teoretykiem komunizmu (został on oddany pod nadzór policji) oraz p. Starczewska (wobec ciężkiego stanu zdrowia).

Pozostali w więzieniu Truskier, Jarocki i Wróblewski.

Zwolniony też został internowany w swoim czasie redaktor „Nowin Krajowych i Zagranicznych" Henryk Stein.

Łódź, 21 marca.

Dzienniki tutejsze donoszą:

Wczoraj policja dokonała rewizji w mieszkaniu Tomasza Wężyka, gdzie aresztowano 10 komunistów, między innymi niejakiego Czarnieckiego, znanego już policji. W mieszkaniu Wężyka znaleziono dwie paki odezw komunistycznych i kompromitującą korespondencję.

Telegramy.

Wielka ofensywa bolszewicka.

Wszystkie ataki odparto.

Komunikaty polskie.

Warszawa, 22 marca.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 21 b. m.

Oddziały wojsk bolszewickich, zaciekle nacierające w ciągu 3 ostatnich dni na wieś Jachimowską, wyczerpane bezowocnymi atakami, cofnęły się w kierunku południowo-wschodnim. Odparliśmy szereg uporczywych ataków nieprzyjacielskich, prowadzonych od strony Rzeczycy, popieranych akcją pociągu pancernego; w kontratakach zajęliśmy stację Nakłów.—Dotychczasowa zdobycz podczas walk w dniach 18 i 19 b. m. powiększyła się o 64 jeńców i 2 karabiny maszynowe.

W rozwinięciu ofensywy na Wołyniu nieprzyjaciel atakował bezskutecznie odcinek Olesko, nacierając jednocześnie na linję rzeki Słuczy. Szczególnie zacięte walki zaczęły się pod Hulsikiem (?), gdzie nieprzyjaciel po silnym przygotowaniu artyleryjskim usiłował sforsować rzekę; również znacznymi siłami natarł nieprzyjaciel na odcinku Rogaczewa. Ataki zostały z wielkimi dla nieprzyjaciela stratami odparte.

Po bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim uderzył nieprzyjaciel w sile 2 pułków piechoty na przedmieścia Mirpola. Oddziały nasze mimo liczebnej przewagi nieprzyjaciela i silnego natarcia, ataki zwycięsko odparły, a przeszedłszy następnie do kontrataków, odrzuciły siły nieprzyjacielskie w kierunku wschodnim, biorąc kilkudziesięciu jeńców i 3 karabiny maszynowe.

Pokazuje się, że por. Szczucki, podany wczoraj jako poległy, będąc ciężko ranny dostał się do niewoli, a następnie został przez własny oddział odbity.

Komunikat sztabu generalnego z d. 22 b. m.

Odbywające się pod placówkami naszymi na przedmieściach Bobrujska ataki patroli nieprzyjacielskich zostały odparte ogniem karabinowym.

Na odcinku poleskim forsowne wywiady nieprzyjacielskie.

Wczoraj o godz. 7 rano po silnym przygotowaniu artylerji ciężkiej, dywizje bolszewickie w gwałtownym ataku natarły na przedmieście Zwiahla przy udziale czołgów i samochodów pancernych.

Po zaciętych kilkagodzinnych walkach oddziały nasze brawurowym kontratakiem na bagnety i granaty ręczne nietylko wstrzymały napór bolszewicki, lecz odrzuciły kolumny nieprzyjacielskie za naszą linję obronną. W całej walce zdobyliśmy jeden z atakujących czołgów w zupełnie dobrym stanie, kilka karabinów masz. i kilkudziesięciu jeńców. Równocześnie uderzyliśmy na flanki nowoprzybyłej 7-ej dywizji bolszewickiej, atakującej odcinek Jemilczyn i zmusiliśmy ją do odwrotu w kierunku wschodnim. Tu zdobyta została 4-działowa baterja z kompletnym zaprzęgiem i jaszczykami oraz kilku karabinów masz.

W innym miejscu frontu próby bolszewików forsowania rzeki Słucz udaremnione zostały ogniem naszej artylerji. Nieprzyjaciel grupuje nowo przybyłe siły do dalszych ataków. Trwa obustronny ogień działowy.

Na Podolu ofensywa nieprzyjacielska jest również prowadzona na całej rozciągłości frontu. Bolszewicy w silnym przygotowaniu artylerji zaatakowali Nowosieniawkę, Nowokonstantynów, Latyczów i odcinek na południowy zachód od Deraźni. Mimo silnego ognia artyleryjskiego i nadzwyczajnej zaciętości, z jaką oddziały nieprzyjacielskie szły do ataku, wszystkie ataki zostały odparte.

Kilka wsi straconych chwilowo w okolicy Deraźni odbiły oddziały nasze zdecydowanym kontratakiem.

Zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel zaatakował również poważniejszymi siłami pozycje nasze pod Wierzchowcem. Atak został odparty, przyczym zniszczyliśmy nieprzyjacielski samochód pancerny.

Oddziały nasze przeprowadziły wypad na Zamiechów i rozbiły silny oddział bolszewicki, zmuszając go do odwrotu w kierunku wschodnim.

W zast. szefa szt. gen.
Kuliński, płk.

Komunikat bolszewicki

Moskwa, 20 marca.

(P. A. T.)

Komunikat wojsk bolszewickich z dnia 10 b. m. donosi, że okręty francuskie, które stały na kotwicy w porcie odeskim wypłynęły na pełne morze. 17 b. m. wojska sowieckie zajęły Ekaterynodar.

Podaje się do wiadomości, że w niedzielę, dn 28 marca r.b. o godz. 3-ej po południu w sali czytelni przy Walcowni „Hr. Renard" odbędzie się

doroczne zebranie ogólne

członków Stowarzyszenia Spożywczego „Przyszłość".

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport na imię Jakóba Joska Blat wydany przez władze niemieckie.

Elektromonterów, mechaników techników potrzeba na wyjazd do Wilna okolicy zaraz. Aprowizacja zapewniona. Warunki do omówienia w biurze „Czytaj" Sosnowiec Warszawska 4.

Osoba młoda poszukuje posady do zarządu domem, może się podjąć pielęgnowania osoby nawet niebezpiecznie chorej reflektuje na miejsce w lepszym domu. Wiadomość w „Iskrze".

Zaginęła książka żywnościowa wydana przez kop. hr. Renard dla Józefa Słodczyk.

Bilard w dobrem stanie do sprzedania. Będzin Kołłątaja 44 „Bar Polski".

Zgubiono pokwitowanie Kasy Powiatowej Będzińskiej na patent II kategorji na imię Majera Trajman Sosnowiec Warszawska 10.

Skradziono odroczenie, paszport niemiecki i 50 mk. na imię Leon Jędrusik.

Do sprzedania lodownia, nowy płaszcz gumowy. Wiadomość „Iskra" Będzin.

Zaginęła wyżlica czarna „Mars". Uprasza się o odprowadzenie za nagrodą do Rajkowskiego notarjusza w Sosnowcu.

Zaginęła tymczasowa legitymacja i akt ślubny na imię Wincentego Ziąby.

Mk. 500 i więcej za wynajęcie 2—3 pokoi z kuchnią ze światłem elektrycznem i wygodami w śródmieściu od Kowalskiej i Alejami włącznie. Przy zamianie odstąpię 1 pokój z kuchnią ze światłem, w śródmieściu. Oferty dla „W. P." do „Iskry".

Zaginął paszport na imię Natana Klapfera wydany przez władze niemieckie.

Do mleczarni potrzebny chłopiec Warszawska 20.

Baczność! przefasonowuję i farbuję kapelusze słomkowe oraz filcowe damskie, męskie i dziecinne podług najnowszych modeli Modrzejowska 15, M. Bergman w podwórzu Sosnowiec.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat w Dziedzicach na imię Mordki Czosnek.

Zaginęła legitymacja żywnościowa na 5 osób na imię Szlamy Fajgenblat.

Dom w Pogoni do sprzedania. Wiadomość ul. Karpacka (Kuźnica), Jan Federowicz, właściciel domu.

Zęby sztuczne stare lub połamane, kupuje. Sosnowiec, Modrzejowska 35 w podwórzu. I piętro.

Zaginęły trzy paszporty na imiona Frymet Borzykowska, Bala Majtlis i Fajgel Abramowicz, wydane przez władze niemieckie.

Zgubiono paszport Beli Buchmanówny znalazca zwróci do redakcji.

Instytucja społeczna w Sosnowcu, poszukuje inteligentnego, wyrobionego społecznie sekretarza wyznania mojżeszowego. Pożądana również znajomość buchalterji. Wynagrodzenie do porozumienia się. Oferty sub. „T. D." uprasza się składać w redakcji Iskry.

Gitara koncertowa 6 strunowa firmy Cymerman do sprzedania. Wiadomość w „Iskrze".

Zaginął paszport na imię Moška Wajsberg wydany przez władze niemieckie.

Zaginął paszport na imię Bliny Wajsberg wydany przez władze niemieckie.

Zgubiono. Dnia 15 marca Malec (Stary Rynek 5) zgubił fracht na masło i jaja wydany na imię inspektora aprowizacji. Uprasza się o zwrot pod powyższy adres.

Zaginął paszport na imię Stanisławy Słomskiej wydany przez władze niemieckie.

Zaginęła tymczasowa legitymacja wydana przez magistrat m. Sosnowca na imię Leji Mangiel. Łaskawy znalazca zwróci do „Iskry".

Do sprzedania dynamomaszyna prądu stałego prawie nowa firmy Siemiens Schuckert 230 woltów, 41 amperów 9, 4 kilowatów, 1300 obrotów na minutę, 4 biegunowa, wykonywania przedwojennego. Wiadomość „Iskra" Dąbrowa.

Przyjezdna izraelitka gospodarna, pracowita miłego charakteru z doskonałą francuską konserwacją (przybyła podczas wojny z Belgji) poszukuje miejsca od zaraz. Referencje. Oferty dla „samotnej" w redakcji „Iskry".

Wózek ręczny dwukołowy na resorach lekki lecz mocnej budowy okazyjnie do sprzedania Sienkiewicza 5, Lisik.

Zgubiono zezwolenie na masło jajka od Aprowizacji w Będzinie na imię Mordki Kenigsberg wysłane z poczty do Klimontowa dn. 15/X 1919 r.

Wanny i nasiadówki sprzedaż, kupno i zamiana. Zakład blacharski, B. Pełka Sosnowiec, ul. Długa 34.

Zgubiono paszport przepustkę i inne dowody osobiste na imię Felicji Lemkowicz za zwrot do redakcji 100 marek nagrody.

Redaktor i wydawca Wiktor Messierski. Drukarnia „Iskry."